



Argument Alвина Plantingi z narzędzi poznawczych przeciwko internalizmowi*

Bartosz Mariański
(Uniwersytet Warszawski)

Abstrakt: W artykule przedstawiono krytykę internalizmu w kwestii pojęcia wiedzy autorstwa Alвина Plantingi, ze szczególnym omówieniem tak zwanego argumentu z narzędzi poznawczych. Zgodnie z tym rozumowaniem wiedza zależy od sposobu, w jaki nauczyliśmy się nabywać przekonania pasujące do przeżytych doświadczeń. Na tej podstawie można wnioskować o niekonieczności powiązania między wiedzą a stanami fenomenalnymi podmiotu poznającego. Autor przedstawia i ocenia dwie możliwe strategie obrony stanowiska internalistycznego. Jedną z nich – odwołującą się do pojęcia tak zwanych *seemings* – zostaje uznana w niniejszej pracy za skuteczną. W tekście omówiono także konsekwencje jej przyjęcia dla dwóch klasycznych wariantów internalizmu: mentalizmu oraz internalizmu dostępu.

Słowa kluczowe: internalizm, Alvin Plantinga, *seemings*, epistemologia, uzasadnienie, wiedza

Alvin Plantinga's Cognitive Faculties Argument

Abstract: The paper presents a critique of internalism concerning the notion of knowledge by Alvin Plantinga, with a particular emphasis on the cognitive faculties argument. According to this line of reasoning knowledge depends on the way in which we learned to acquire beliefs that fit our experiences. On this basis, one can infer that there is no necessary connection between knowledge and the phenomenal states of the cognitive subject. The author presents and evaluates two possible defence strategies for internalism. One of them – invoking the concept of *seemings* – is deemed effective in the text. The paper also contains an analysis of the consequences of this approach for the two classical variants of internalism – mentalism and access internalism.

Key words: internalism, Alvin Plantinga, *seemings*, epistemology, justification, knowledge

* Wcześniejsza wersja tego artykułu została napisana jako praca roczna na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Za pomoc dziękuję dr Marcie Zarębie oraz anonimowym recenzentom.

1. Wprowadzenie

Wśród współczesnych sporów epistemologicznych ważne miejsce zajmuje kwestia analizy terminu „wiedza”. Tradycja internalistyczna łączy je z pojęciem uzasadnienia i wewnętrzną sytuacją podmiotu poznającego. Alvin Plantinga uważa, że żadna teoria tego typu nie może być jednak zadowalająca. W niniejszym artykule przedstawię jego krytykę internalizmu (sekcja trzecia), szczególnie skupiając się na zrekonstruowaniu skierowanego przeciwko niemu argumentu z narzędzi poznawczych (sekcja czwarta)¹. W sekcji drugiej wyjaśnię podstawowe zagadnienia terminologiczne konieczne do prawidłowego zrozumienia przedmiotu sporu. W sekcji piątej ocenię natomiast możliwe sposoby odparcia argumentu Plantingi przez zwolenników internalizmu.

2. Internalizm, eksternalizm i uzasadnienie

W dyskusjach na temat uzasadnienia często natrafiamy na niezwykle niejasne sformułowania². Z początku nie prowadzi to do nieporozumień, lecz z czasem utrudnia określenie przedmiotu sporu, a także konsekwencji wynikających z przyjęcia pewnych rozwiązań³. Z tego względu nie sposób przejść obojętnie obok trudności definicyjnych. Wyjaśnię teraz najważniejsze pojęcia sporu internalizm–eksternalizm, czyli przedstawię charakterystykę samych stanowisk oraz definicje uzasadnienia i umocowania (ang. *warrant*).

¹ Argument ten skierowany jest przeciwko koncepcji Rodericka Chisholma (zob. sekcja 4.1).

² Według Jamesa Pryora (tegoż, *There Is Immediate Justification*, w: *Contemporary Debates in Epistemology*, red. M. Steup, J. Turri, E. Sosa, Chichester 2014, s. 203) S ma uzasadnione przekonanie, że *p* wtedy i tylko wtedy, gdy S jest w pozycji, w której jest epistemicznie odpowiednie (ang. *epistemically appropriate*) żywienie przekonania, że *p*. Z kolei Chisholm w swoich późniejszych pracach operuje terminem „żywienie przekonania w sposób racjonalny” (*to believe reasonably*). Zob. A. Plantinga, *Warrant: The Current Debate*, New York 1993, s. 49. Pojęcia te są przy tym wyjątkowo niejasne i podatne na różne interpretacje.

³ Za przykład weźmy problem uzasadnienia bezpośredniego, to jest kwestię tego, czy istnieją okoliczności, w których uzasadnienie sądu nie wymaga pośrednictwa innych sądów; zob. J. Pryor, *There Is Immediate Justification*, dz. cyt., s. 204. Jeśli uzasadnienie oznacza coś o charakterze wewnętrznym z perspektywy podmiotu poznającego, to zwolennik uzasadnienia bezpośredniego z pewnością będzie internalistą. Jeśli tak nie jest, a uzasadnienie i umocowanie znaczą to samo, może być on zarówno internalistą, jak i eksternalistą, ale w obu przypadkach wykluczamy koherentyzm w zakresie struktury noetycznej. Jeśli natomiast uzasadnienie nie jest powiązane z umocowaniem, zwolennik uzasadnienia bezpośredniego może być nawet koherentystą. Zob. sekcja 2.2.

2.1. Internalizm i eksternalizm

Debata między internalistami a eksternalistami to jeden z głównych obszarów polemiki na gruncie współczesnej epistemologii. Źródła tej dyskusji sięgają przede wszystkim poglądów Kartezjusza i Johna Locke'a na temat wiedzy⁴. Przedmiotem sporu jest charakter czynników składających się na status przekonań określany jako uzasadnienie⁵. „Internalizm” i „eksternalizm” mają być więc pojęciami charakteryzującymi dwa przeciwstawne stanowiska, stosowanymi także do kategoryzacji poglądów filozofów żyjących na długo przed sformułowaniem tych terminów. Zwolennik pierwszego z nich przyjmuje twierdzenie, że uzasadnienie przekonań ma charakter wewnętrzny (*internal*) wobec podmiotu, który je żywi. Mimo intuicyjnej jasności takie wyjaśnienie tego, czym jest internalizm, jest zbyt ogólne i niemożliwe do zastosowania w zakresie odróżniania poglądów o podobnej charakterystyce⁶.

Charakter wewnętrzny może być rozumiany na dwa sposoby. Po pierwsze, może być związany z tak zwanym uprzywilejowanym dostępem podmiotu poznającego do czynników stanowiących o uzasadnieniu danego przekonania⁷. Osoba przyjmująca takie stanowisko twierdziłaby zatem, że „mieć uzasadnienie” znaczy tyle, co mieć szczególną możliwość uświadomienia sobie pewnych *x-ów*⁸. Ich status jest taki, że można nazywać je „uzasadniaczami” (*justifiers*) przekonania, że *p*⁹. Inne cechy pozostają nierелеwantne dla charakteru uzasadniającego *x-ów*. Pogląd ten będą nazywał „internalizmem dostępności” (dalej: ID).

⁴ A. Plantinga, *Warrant: The Proper...*, dz. cyt., s. 11.

⁵ R. Feldman, E. Conee, *Internalism Defended*, „American Philosophical Quarterly” 2001, t. 38, nr 1, s. 1. Na temat tego, czym jest uzasadnienie, zob. sekcja 2.2.

⁶ Zob. A. Plantinga, *Warrant: The Proper...*, dz. cyt., s. 5.

⁷ Tak rozumie internalizm Plantinga (tamże, s. 6). Richard Feldman i Earl Conee (tychże, *Internalism...*, dz. cyt., s. 2) nazywają ten pogląd *accessibilism*, podczas gdy Chris Tucker (tegoż, *Seemings and Justification: An Introduction*, w: *Seemings and Justification: New Essays on Dogmatism and Phenomenal Conservatism*, red. C. Tucker, New York 2013, s. 22) używa określenia *access internalism*.

⁸ Za *x-y* można uważać byty różnych kategorii ontycznych. Pryor (tegoż, *There Is Immediate Justification*, dz. cyt., s. 204) pisze o możliwości uzasadnienia przez fakty, natomiast Feldman i Conee (tychże, *Internalism...*, dz. cyt., s. 1) mówią o stanach, zdarzeniach i warunkach (*states, events and conditions*). Praca Plantingi zaś (tegoż, *Warrant: The Proper...*, dz. cyt., s. 6) traktuje o własnościach (*properties*). Mogą to być też inne przekonania.

⁹ Na przykład według Pryora (tegoż, *There Is Immediate Justification*, dz. cyt., s. 203) uzasadniacz to taki warunek, którego zajście sprawia, że epistemicznie odpowiedniejsze jest przyjąć *p*, niż je odrzucić lub zawiesić sąd.

Po drugie, wewnętrzność omawianego zjawiska może być postrzegana jako teza dotycząca statusu ontologicznego tych czynników, które stanowią o uzasadnieniu danego przekonania. Zgodnie z nią mają mieć one charakter mentalny, czyli istnieć w ramach umysłu podmiotu poznającego – z tego powodu pogląd ten nazywany jest też mentalizmem¹⁰.

Zarówno mentalizm, jak i ID w przedstawionym rozumieniu to nadal stanowiska o niejasnym charakterze¹¹. Po pierwsze, możliwe jest przyjęcie teorii łączącej eksternalizm z tezą o uprzywilejowanym dostępie podmiotu do uzasadniaczy¹². To, co odróżniałoby ID od takiego stanowiska, to dodatkowy wymóg, aby dostęp podmiotu do uzasadniaczy był nie tylko uprzywilejowany, lecz także szczególny (*peculiar*), to znaczy uzyskiwany w wyróżniający dany podmiot sposób. Na przykład według Declana Smithiesa ID sprowadza się do tezy, że uzasadniaczami są wyłącznie *x-y*, do których dostęp ma podmiot za pomocą introspekcji i rozumowań *a priori*¹³.

Po drugie, mentalizm jako taki jest uważany za stanowisko niekoniecznie internalistyczne¹⁴. Przykładowo jeżeli uznać, że uzasadnienie jest związane ze stanami mentalnymi podmiotu, jednak ich treść jest determinowana przez środowisko zewnętrzne, co jest równoważne z tak zwanym eksternalizmem treści, to kwestią dyskusyjną jest internalistyczny charakter takiego poglądu¹⁵. Zwolennik mentalizmu internalistycznego musi wobec tego wskazać dodatkowy warunek relewantnej wewnętrzności (dalej: WRW), którego spełnienie umożliwia danemu stanowi mentalnemu wejście w relacje uzasadniania przekonania¹⁶. W dalszej

¹⁰ R. Feldman, E. Conee, *Internalism...*, dz. cyt., s. 2. Zob. też D. Smithies, *The Epistemic Role of Consciousness*, Oxford 2019, s. 197–201.

¹¹ Kwestia tych niejasności została podniesiona przez anonimowego recenzenta, za którego uwagi serdecznie dziękuję.

¹² Zob. J. Gibbons, *Access Externalism*, „Mind” 2006, t. 115, nr 457, s. 19–39.

¹³ D. Smithies, *Access Internalism and The Extended Mind*, w: *Extended Epistemology*, red. J.A. Carter i in., Oxford 2018, s. 25–26.

¹⁴ Taką opinię wyraził anonimowy recenzent artykułu. Podobnie jednak piszą na przykład: B. McAllister, *Seemings and the Foundations of Justification: A Defense of Phenomenal Conservatism*, New York 2024, s. 34; D. Smithies, *The Epistemic Role...*, dz. cyt., s. 192.

¹⁵ Zob. J.A. Carter i in., *Varieties of Externalism*, „Philosophical Issues” 2014, t. 24, nr 1, s. 75–81.

¹⁶ Jako przykłady mentalizmu uzupełnionego o WRW można wskazać ewidencjalizm oraz mentalizm fenomenalny. Pierwszy z nich przyjmują Feldman i Conee (tychże, *Evidentialism*, „Philosophical Studies” 1985, t. 48, nr 1, s. 15–34). Uzasadniaczami mogą być według nich tylko dowody na rzecz danego przekonania. Z kolei drugi z tych poglądów przyjmuje Smithies (tegoż, *The Epistemic Role...*, dz. cyt., s. 204–205, 217–220), wedle którego uzasadniaczami mogą być jedynie stany indywiduowane fenomenalnie.

części pracy ID i mentalizm oznaczają więc odpowiednio uzupełnione wersje stanowisk przedstawionych w poprzednich akapitach.

Poglądy te, mimo znaczących różnic, pozostają powiązane. Żaden z nich nie pociąga logicznie drugiego – jest bowiem zarówno możliwe to, że mamy szczególny dostęp do innych bytów niż mentalne, jak i to, że niektóre ze stanów umysłu pozostają poza naszym dostępem¹⁷. Zwłaszcza mentalizm akceptuje następujące założenie:

(M) Jeśli dwie osoby są identyczne pod względem mentalnym, to takie same przekonania są dla nich uzasadnione¹⁸.

Założenie *M* nie musi być zaakceptowane przez zwolennika ID. Może być bowiem tak, że dwie osoby mają te same stany mentalne przy jednoczesnym niedysponowaniu takim samym dostępem do uzasadniaczy¹⁹. Jeżeli jednak *M* jest fałszywe, zagrożony jest zarówno mentalizm, jak i ID. Wymaga to wszak dopuszczenia możliwości istnienia osób identycznych pod względem mentalnym o różnym zbiorze przekonań będących dla nich uzasadnionymi. Zwolennik ID jest zobowiązany do wykazania, że w każdym takim przypadku różnica ta: (1) jest pochodną innego (szczególnego, a więc na przykład introspekcyjnego) dostępu tych osób do odpowiednich uzasadniaczy; (2) nie czyni to różnicy w jakichkolwiek stanach mentalnych danej osoby. To zaś wydaje się bardzo trudnym zadaniem²⁰.

¹⁷ Zob. R. Feldman, E. Conee, *Internalism...*, dz. cyt., s. 3. John Greco (tegoż, *Justification Is Not Internal*, w: *Contemporary Debates...*, dz. cyt., s. 326) twierdzi, że mentalizm i ID sprowadzają się do tego samego, ponieważ mamy uprzywilejowany dostęp tylko do tego, co konstituuje nasze życie umysłowe (*mental life*). Nie zakładają tego między innymi Feldman i Conee (tychże, *Internalism...*, dz. cyt., s. 15, przyp. 13) czy Smithies (tegoż, *Access Internalism...*, dz. cyt., s. 17).

¹⁸ R. Feldman, E. Conee, *Internalism...*, dz. cyt., s. 2. Konieczne jest dodanie, że przesłanka *M* pociągana jest przez każdy pogląd mentalistyczny, ale każde sformułowanie mentalizmu ma raczej następującą formułę: (*M+*) Jeżeli dwie osoby są identyczne pod względem tych stanów mentalnych, które spełniają WRW, to takie same przekonania są dla nich uzasadnione. Por. jednak argumentację, że *M+* nie jest wystarczająco silną definicją mentalizmu – D. Smithies, *The Epistemic Role...*, dz. cyt., s. 198–199.

¹⁹ Może tak być ze względu na to, że uzasadniaczami są dostępne podmiotowi stany inne niż mentalne (na przykład przy założeniu realizmu bezpośredniego w kwestii percepcji), albo ze względu na różnicę dostępu do posiadanych stanów mentalnych.

²⁰ Warto zaznaczyć, że uzasadnienie może mieć charakter doksastyczny (to znaczy może być to uzasadnienie przekonania, że *p*) lub propozycjonalny (czyli uzasadnienie sądu *p*); zob. np. E. Conee, *Seeming Evidence*, w: *Seemings and Justification...*, dz. cyt., s. 63–64. W tym drugim przypadku nie wymaga się przekonania, że *p*, do dysponowania uzasadnieniem dla *p*.

W dalszej części artykułu przyjmuję, że internalizm to przede wszystkim pogląd mentalistyczny²¹. Wynika to po części z definicji eksternalizmu. Stanowisko to musi bowiem być opozycją do obu postaci internalizmu – jego zwolennik powinien twierdzić, że dysponowanie szczególnym dostępem lub przebywanie w stanie mentalnym spełniających WRW nie jest wystarczające do posiadania uzasadnienia. Teorie eksternalistyczne będą wskazywać na dodatkowe, zewnętrzne warunki, takie jak zachodzenie odpowiednich relacji kauzalnych między przekonaniem a pewnym stanem rzeczy czy poprawne funkcjonowanie naszych narządów poznawczych. Z tego względu będą one przeczyły mentalistycznemu założeniu *M*, co uderza w obie wersje internalizmu – na tym polega także opisywany w niniejszym tekście argument Plantinga²².

2.2. Uzasadnienie a umocowanie

W dotychczasowych rozważaniach posługiwałem się nieokreślonym pojęciem uzasadnienia jako tego, czego charakter zewnętrzny lub wewnętrzny różni eksternalistów i internalistów. W dalszej części artykułu stosuję je jednak w sposób bardziej dokładny, odróżniając je od tak zwanego umocowania (*warrant*)²³. Taką terminologię stosuje Plantinga w swojej pracy²⁴, aczkolwiek podział ten jest istotny dla zrozumienia całej debaty. Jeżeli odróżnimy uzasadnienie od umocowania, przedmiotem sporu między eksternalistami a internalistami stanie się właściwie relacja między tymi dwoma statusami przekonań, a nie to, jak należy rozumieć samo uzasadnienie.

Powszechnie przyjmuje się, że uzasadnienie propozycjonalne stanowi podstawowy przedmiot analizy epistemicznej. Założenie to podważa jednak na przykład John Turri (tegoż, *On the Relationship between Propositional and Doxastic Justification*, „Philosophy and Phenomenological Research” 2010, t. 53, nr 2, s. 312–325).

²¹ Tak R. Feldman, E. Conee, *Internalism...*, dz. cyt., s. 2.

²² Warto zaznaczyć, że Plantinga (tegoż, *Warrant: The Proper...*, dz. cyt., s. 6) definiuje eksternalizm jako opozycyjny tylko wobec ID, nie wobec mentalizmu. Główny jego argument będzie jednak uderzał w teorię Chisholma, która ma implikacje mentalistyczne (na ten temat zob. sekcja 4.1). Dodatkowo odrzucenie zasady *M* nie musi być uniwersalnie akceptowalne jako zagrożenie dla ID. Wydaje się, że można jednak stworzyć analogiczną do *M* zasadę następującej treści: jeśli dwie osoby mają szczególny dostęp do takich samych *x*-ów, to takie same przekonania są dla nich uzasadnione. Zasada ta musi być przyjęta przez zwolennika ID, przy czym główny argument Plantinga uderza zarówno w nią, jak i w zasadę *M*.

²³ Tłumacząc *warrant* jako „umocowanie”, ale można zaproponować inne odpowiedniki tego wyrażenia w języku polskim, szczególnie powiązane z gwarancyjnością, na przykład „gwarant” lub „gwarancja”.

²⁴ A. Plantinga, *Warrant: The Proper...*, dz. cyt., s. 3–4.

Głównym problemem dwudziestowiecznej epistemologii było bowiem poszukiwanie warunków koniecznych i wystarczających do określenia danej sytuacji podmiotu poznającego jako przypadku wiedzy²⁵. Ze względu na zgodę co do tego, że musi być ona prawdziwym przekonaniem, poszukiwano trzeciego warunku, to jest czegoś, czego występowanie wraz z dwoma poprzednimi warunkami wystarczałoby do określenia danego przypadku jako wiedzy²⁶. Nazywa się to umocowaniem i jest ono czymś innym niż uzasadnienie. Przez to drugie należy jednak rozumieć pewien pozytywny epistemiczny status konkretnych przekonań dla podmiotu²⁷. Jest ono tożsame z umocowaniem tylko przy założeniu, że stanowi właśnie trzeci warunek. Co istotne, ze względu na tak zwany problem Gettier'a, który ukazywał, że prawdziwe, uzasadnione przekonanie może nie stanowić wiedzy²⁸, nie przyjmuje się już tak skrajnego stanowiska.

Uzasadnienie ma wyraźne konotacje internalistyczne²⁹. Z tego powodu internalista w zakresie analizy pojęcia wiedzy będzie uznawał, że uzasadnienie ma charakter warunku koniecznego, choć ze względu na problem Gettier'a będzie dodawał czwarty warunek³⁰. W ten sposób jako eksternalistę możemy zidentyfikować kogoś, kto uznaje, że uzasadnienie nie jest konieczne do umocowania³¹. Swoją tezę może opierać na tym, że występują sytuacje: (1) w których podmiot S spełnia warunki internalistycznej definicji, a nie dysponuje wiedzą, lub (2) w których S posiada wiedzę, a nie spełnia warunków jej internalistycznej definicji. Plantinga w swoim argumencie pragnie wskazać na okoliczności obu tych kategorii³².

²⁵ Tamże, s. 6.

²⁶ Tamże, s. 3.

²⁷ Tak na przykład J. Pryor, *There Is Immediate Justification*, dz. cyt., s. 203.

²⁸ Zob. E. Gettier, *Is Justified True Belief Knowledge?*, „Analysis” 1963, t. 23, nr 6, s. 121–123.

²⁹ A. Plantinga, *Warrant: The Proper...*, dz. cyt., s. 4. Jak zauważa Plantinga, ma to związek z deontologicznym charakterem słowa *justification*, które lepiej oddaje polskie „usprawiedliwienie”. Internalistyczne rozumienie uzasadnienia za wygodniejsze uznaje też Feldman (tegoż, *Justification Is Internal*, w: *Contemporary Debates...*, dz. cyt., s. 341).

³⁰ R. Feldman, *Justification Is Internal*, dz. cyt., s. 342–343.

³¹ Tamże, s. 341. Warto jednak zaznaczyć, że w niektórych okolicznościach warunki internalistyczne mogą być przy założeniu eksternalizmu wystarczające, a nawet przypadkowo konieczne (to znaczy: spełniony jest warunek postawiony przez eksternalistę, na przykład odpowiednie powiązanie kauzalne).

³² Na koniec tego akapitu warto zauważyć, że różnica między mentalizmem a ID sprowadza się do rozumienia tego, czym jest uzasadnienie jako jeden z warunków koniecznych wiedzy. Oba jednak mogą przyjmować – w sensie dosłownym – dokładnie ten sam zestaw tychże warunków.

3. Krytyka internalizmu autorstwa Alвина Plantingi

Plantinga przeprowadza krytykę tradycji internalistycznej na dwa sposoby. Po pierwsze, formułuje zestaw argumentów mających na celu podważenie konkretnych propozycji internalistycznej analizy wiedzy³³ (jeden z nich poddam w tej pracy szczegółowej analizie³⁴). Po drugie, filozof przeprowadza też krytykę internalizmu w zakresie pewnych koncepcji, które uważa za podstawowe motywy jego przyjmowania. Biorąc za inicjatorów tej tradycji Locke'a i Kartezjusza, interpretuje on ją jako z gruntu deontologiczną³⁵. Innego rodzaju koncepcje internalistyczne są według Plantingi tworzone przez poszerzanie i analogię do tych opartych na pojęciu obowiązku³⁶.

Tradycja kartezjańsko-locke'owska jest według Plantingi posadowiona na intuicjach normatywnych związanych ze stanem wiedzy³⁷. Pozostawanie w błędzie w perspektywie poznawczej jest w niej negatywnie wartościowane ze względu na to, że istnieje obowiązek nieafirmowania sądów, dopóki nie są one wystarczająco jasne i wyraźne lub poparte dobrymi dowodami³⁸. Posiadanie uzasadnionych przekonań sprowadza się więc do rzetelnego wypełniania własnych obowiązków jako podmiotu poznającego³⁹. Ponieważ zgodność naszego działania z epistemicznym obowiązkiem jest faktem dla nas dostępnym, jesteśmy winni naszych nieuzasadnionych asercji⁴⁰. Konsekwencją akceptacji tej tradycji jest więc ID – inaczej bowiem nie moglibyśmy być obwiniani za nasze przekonania⁴¹. Według Plantingi deontologiczne rozumienie uzasadnienia jest obecne nie tylko w tych koncepcjach, które wprost je akceptują, lecz także w tych, które posługują się pojęciem dowodu lub racji⁴².

³³ Plantinga krytykuje między innymi koncepcje Rodericka Chisholma (A. Plantinga, *Warrant: The Proper...*, dz. cyt., s. 30 i n.), Laurence'a Bonjoura (tamże, s. 87 i n.) czy Johna Pollocka (tamże, s. 162).

³⁴ Zob. sekcja 4.

³⁵ A. Plantinga, *Warrant: The Proper...*, dz. cyt., s. 14–15.

³⁶ Tamże, s. 25.

³⁷ Tamże, s. 12.

³⁸ Tamże, s. 13.

³⁹ Tamże, s. 14.

⁴⁰ Tamże, s. 20.

⁴¹ Zob. tamże, s. 19, 22.

⁴² Tamże, s. 25. Najważniejszą z nich jest ewidencjalizm, reprezentowany w opisach Plantingi przez poglądy Conee'ego i Feldmana.

Amerykański filozof twierdzi jednak, że tak rozumiane uzasadnienie nie może być jednocześnie umocowaniem⁴³. Po pierwsze, wypełnianie obowiązków epistemicznych nie jest wystarczające do jego uzyskania. Plantinga przedstawia przykład Pawła, który z nadzwyczajnych przyczyn żywi przekonanie, że jego natura zwodzi go i za każdym razem, gdy jawi mu się coś czerwonego, tak naprawdę takie nie jest⁴⁴. W tej sytuacji podejmuje on wielki wysiłek w celu wypełnienia swojego obowiązku posiadania tylko prawdziwych przekonań, co realizuje na przykład przez przekonanie, że nie widzi czegoś czerwonego, mimo że ma przeciwną, naturalną skłonność. Według Plantingi nie jesteśmy jednak gotowi uznać żywionego przez Pawła przekonania za umocowane, nawet jeśli jest ono zgodne z tym, jak na podstawie swoich przekonań rozumie on epistemiczny obowiązek.

Po drugie, uzasadnienie nie jest też konieczne do umocowania. Załóżmy bowiem, że Paweł postępuje konsekwentnie zgodnie z tym, co zostało opisane w poprzednim akapicie, ale czyni to dlatego, że jeśli nabędzie przekonanie zgodne ze swoimi naturalnymi skłonnościami, to kontrolujący planetę naukowcy z Alfa Centauri zmieniają wszystkie jego przekonania na skrajnie fałszywe⁴⁵. W takim przypadku unikanie owych naturalnych asercji jest obiektywnie obowiązkiem epistemicznym Pawła. Gdy jednak widząc czerwony autobus, zmęczony ciągłym wysiłkiem, pozwoli sobie na żywienie przekonania, że rzeczywiście jawi mu się coś czerwonego, to i tak posiada wiedzę, choć postąpi wbrew wspomnianemu obowiązkowi.

Krytyka Plantingi może być uznana za przekonującą w stosunku do koncepcji internalistycznych o charakterze bezpośrednio deontologicznym⁴⁶. W literaturze znajdziemy jednak wypowiedzi wielu przedstawicieli internalizmu, którzy nie nadają swoim wyjaśnieniom takiego charakteru⁴⁷. W tym zakresie więc argumentacja amerykańskiego filozofa nie jest w pełni skuteczna⁴⁸. Oprócz tego

⁴³ Plantinga swoją ogólną krytykę deontologicznej koncepcji uzasadnienia przedstawia na kanwie poglądów Chisholma; zob. tamże, s. 36 i n., zwł. s. 43 i n. W niniejszej sekcji prezentuję tylko przykładowe argumenty Plantingi.

⁴⁴ Tamże, s. 44.

⁴⁵ Tamże, s. 45.

⁴⁶ Współcześnie zwolennikiem deontologicznego internalizmu jest na przykład Blake McAllister (zob. tegoż, *Seemings and the Foundations...*, dz. cyt., s. 13 i n.).

⁴⁷ Charakter deontologiczny odrzuca wprost między innymi Feldman (tegoż, *Justification Is Internal*, dz. cyt., s. 343).

⁴⁸ Plantinga twierdzi, że internalizm pozbawiony charakteru deontologicznego jest nieumotywowany. Z kolei Conee i Feldman odrzucają deontologiczną motywację za internalizmem (zob. tychże, *Internalism...*, dz. cyt., s. 15, przyp. 15). Twierdzą, że wspiera go raczej generalizacja naturalnych kryteriów oceny podmiotów poznających (tamże, s. 3–5).

przedstawia on jednak liczne ścieżki rozumowania, które można uznać za uderzające w internalizm niezależnie od jego charakteru deontologicznego. Jedną z nich jest argument z narzędzi poznawczych, który opiszę w następnej sekcji.

4. Plantinga argument z narzędzi poznawczych

Plantinga przedstawia swój argument w ramach krytyki drugiego z epistemologicznych stanowisk Rodericka Chisholma, określonego jako postklasyczny internalizm chisholmiański⁴⁹. Dokładniej argument ów jest skierowany przeciwko przyjętej przez Chisholma zasadzie ZC⁵⁰. W celu rekonstrukcji argumentu Plantinga należy przedstawić założenia i definicje leżące u jej podstaw.

4.1. Zasada Chisholma

Zasadę Chisholma można sformułować w następujący sposób:

(ZC) Przekonanie, że p jest epistemicznie preferowalne dla S względem przekonania, że q wtedy i tylko wtedy, gdy czysto psychologiczne własności S -a niezawierające przekonania, że p , i przekonania, że q , są z konieczności takie, że posiadanie tych własności i żywienie przekonania, że p , ma wyższą wartość wewnętrzną od posiadania tych własności i żywienia przekonania, że q ⁵¹.

ZC jest tezą na temat natury umocowania. Wiąże je ona z relacją zachodzącą między psychologiczną charakterystyką podmiotu a rozważanym przekonaniem. Inne jej sformułowanie stanowi, że przekonanie p ma umocowanie dla S -a wtedy i tylko wtedy, gdy S ma podstawę dowodową (*evidence-base*) E , która należy do zbioru podstaw dowodowych dla p ⁵². Podstaw jest więc wiele i stanowią one

⁴⁹ Nazwa ma na celu odróżnić owo stanowisko od wcześniejszego poglądu Chisholma, określonego jako klasyczny internalizm; zob. A. Plantinga, *Warrant: The Proper...*, dz. cyt., s. 30–46; na temat różnic między nimi zob. tamże, s. 48–51.

⁵⁰ Chisholm oznacza ją jako zasadę ED8. W dalszej części artykułu używam jednak określenia „zasada Chisholma” lub skrótowo ZC.

⁵¹ A. Plantinga, *Warrant: The Proper...*, dz. cyt., s. 55. Epistemiczna preferencja jest tym samym uzasadnieniem utożsamionym z umocowaniem dla pewnych przekonań, a więc ZC stanowi szczególnie tezę internalistyczną.

⁵² Tamże.

wystarczające warunki umocowania danego przekonania. Czym są jednak one same?

Aby dokładniej przedstawić skutki ZC w zakresie tego, czym jest umocowanie, należy wprowadzić terminologię par epistemicznych. Maksymalny zbiór czysto psychologicznych własności (dalej: Z) to taki zbiór, w którym: (1) podmiot poznający może posiadać wszystkie jego elementy, oraz (2) nie może posiadać wszystkich elementów dowolnego jego nadzbioru. Z pomniejszony względem przekonania, że p (dalej: Z/p), to zbiór zawierający tylko te elementy Z , które nie zawierają przekonania, że p ⁵³. Maksymalna własność psychologiczna P_z to własność żywienia wszystkich przekonania z danego zbioru Z , przy czym może to być zwłaszcza zbiór Z/p .

Na podstawie przedstawionych trzech pojęć możemy zdefiniować epistemiczną parę jako taką, której pierwszym elementem jest przekonanie p , drugim – P_z dla Z/p , czyli własność dysponowania pewną podstawą dowodową⁵⁴. Każda para składa się więc z jakiegoś przekonania oraz jednego z możliwych psychologicznych profili osoby, która żywi to przekonanie. Z ZC wynika, że epistemiczne pary będą tworzyć hierarchię według ich wewnętrznej wartości. Umocowanie dla danego przekonania, że p , jest równe owej wartości charakterystycznej dla danej pary epistemicznej.

Konsekwencją tej tezy jest to, że osoby mające te same własności psychologiczne, inne niż samo przekonanie, że p , będą miały takie samo umocowanie dla p . Dla danego przekonania można zatem wyznaczyć zbiór par, których egzemplifikacja będzie skutkowałą takim samym stopniem jego umocowania. W związku z tym posiadanie jednej z tych par będzie koniecznym i wystarczającym warunkiem wiedzy⁵⁵.

Kluczowym pojęciem użytym przez Chisholma jest przy tym termin „własność czysto psychologiczna”, który ma rozbudowaną definicję⁵⁶. W uproszczeniu może być on rozumiany jako oznaczający takie własności, które zawierają w so-

⁵³ Są to więc własności psychologiczne, które nie zawierają pewnej innej własności, w tym przypadku własności „bycia przekonany, że p ”. W tym sensie do Z/p może zatem należeć własność „bycia przekonany, że q i że $q \rightarrow p$ ”, ponieważ dysponowanie nią nie oznacza koniecznie żywienia przekonania, że p .

⁵⁴ Tamże, s. 56.

⁵⁵ Dana para epistemiczna nie jest konieczna do przypisania podmiotowi wiedzy, jednak dysponowanie jedną z wymaganych par epistemicznych jest jej warunkiem koniecznym.

⁵⁶ W poszukiwaniu pełnej definicji zob. tamże, s. 49–50, przyp. 9.

bie element czysto jakościowy⁵⁷. Zalicza się do nich między innymi własności przeżywania konkretnych wrażeń, postawy sędzeniowe czy oczekiwania. Autor wskazuje, że są one jednocześnie w uprzywilejowanym dostępie poznającego⁵⁸.

Jak można zauważyć, teza ta jest jednym ze sposobów ujęcia założenia internalizmu, że tym, co stanowi o umocowaniu, są własności mentalne podmiotu poznającego⁵⁹. Nie są to jednak wszystkie własności mentalne, lecz raczej te, które są uznawane za najważniejsze w koncepcji uzasadnienia przez ID. Wskazuje to na szczególny zakres zarzutów Plantingi, których przedmiot wykracza poza krytykę tez postawionych tylko przez Chisholma. Jeżeli argumentacja amerykańskiego filozofa jest skuteczna, dotyczy ona przynajmniej ID, niezależnie od jego konotacji deontologicznych⁶⁰. Terminologia związana z ZC może być jednak dość łatwo uogólniona w sposób pozwalający na wyrażenie tez mentalizmu, w związku z czym sukces krytyki Plantingi stwarza także potencjalne zagrożenie dla tego stanowiska⁶¹.

4.2. Argumentacja Plantingi

Celem argumentu amerykańskiego filozofa jest wykazanie, że posiadanie jakiejś pary epistemicznej nie jest ani koniecznym, ani wystarczającym warunkiem do umocowania danego przekonania *p*. Przesłanki argumentu można zrekonstruować w następujący sposób:

1. Moglibyśmy mieć zupełne inne własności fenomenalne (*phenomenal properties*) (dalej: doświadczenia) przy zachowaniu tych samych okoliczności zewnętrznych (zasada narzędzi poznawczych).
2. Uczymy się nabywać umocowane przekonania odpowiednio do naszych doświadczeń w trakcie naszego życia (założenie Plantingi).

⁵⁷ Tamże. Warto przy tym zauważyć, że pojęcie własności czysto jakościowej jest przez Chisholma zdefiniowane.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Zob. sekcja 2.2.

⁶⁰ Jeżeli w założeniu *M* (zob. sekcja 2.2) uzasadnienie zastąpimy umocowaniem, co jest równoznaczne z internalizmem w kwestii wiedzy, to argument Plantingi będzie *de facto* podważał właśnie tę zasadę w ograniczeniu do własności czysto psychologicznych podmiotu.

⁶¹ Wydaje się, że zwolennik dowolnej wersji internalizmu będzie się mógł powołać na własności inne niż rozważane przez Chisholma. Mentalizm ma tu jednak co do zasady lepszą pozycję, jako że nie musi udowadniać, iż podmiot ma dostęp do konkretnych uzasadniaczy.

3. Moglibyśmy się nauczyć nabywać umocowane przekonanie, że p , do zupełnie innych doświadczeń, niż mamy teraz, gdy formujemy przekonanie, że p (1, 2).
4. W sytuacji gdy uczymy się nabywać p do doświadczeń P , posiadanie pary $\langle p, P \rangle$ ⁶² nie daje umocowania dla p , a w sytuacji gdy uczymy się p do doświadczeń P , posiadanie pary $\langle p, P \rangle$ daje umocowanie dla p (2, 3).
5. Samo posiadanie $\langle p, P \rangle$ nie jest ani warunkiem wystarczającym, ani koniecznym umocowania, że p (4).

Każdą z przesłanek omawianego argumentu należy jednak oddzielnie wyjaśnić.

Pierwsza z nich została przeze mnie określona jako zasada narzędzi poznawczych. Jej uzasadnieniem jest obserwacja, że różne organizmy poznają świat za pomocą różnego rodzaju narzędzi, w które są naturalnie wyposażone⁶³. Plantinga podaje między innymi przykład grzechotnika, który określa odległość od myszy za pomocą odczuwania ciepła jej ciała⁶⁴. Ponieważ możliwe jest dla nas, że byśmy jako podmioty poznające mieli inne narzędzia poznawcze niż te, którymi aktualnie dysponujemy, to wraz z ich zmianą odczuwalibyśmy inne wrażenia⁶⁵. Te zaś są własnościami fenomenalnymi podmiotu i jednym z typów własności czysto psychologicznych⁶⁶.

Druga przesłanka stwierdza, na czym polega zależność między nabywaniem umocowanych przekonań a doświadczeniem. Według Plantingi uczymy się w trakcie naszego życia tego, jakie przekonania powinniśmy nabywać na podstawie danego typu doświadczeń. Za najlepszy przykład może służyć ocena odległości czy rozpoznawanie pewnych przedmiotów z daleka. Dzięki wyćwiczeniu jesteśmy w stanie w odpowiednich okolicznościach nie tylko rozpoznawać, że przed nami stoi jakieś zwierzę, lecz także oszacować, w jakiej odległości od nas się ono znajduje. Podobnie jednak uczymy się na podstawie pewnego doświadczenia rozpoznawać na przykład gatunki drzew czy inne osoby. Omawiana

⁶² Para $\langle p, P \rangle$ oznacza tutaj taką parę epistemiczną, w której pierwszy element to p , a drugi – własność P_z dla Z/p takiego, że własność przeżywania doświadczenia P należy do Z/p .

⁶³ A. Plantinga, *Warrant: The Proper...*, dz. cyt., s. 56. Warto zauważyć, że przyjęcie tej zasady wyklucza stanowisko fenomenalistyczne, ponieważ zakłada ona, iż zmiana doświadczenia nie pociąga za sobą zmiany poznawanego przedmiotu.

⁶⁴ Tamże, s. 57.

⁶⁵ Plantinga zaznacza, że być może przestalibyśmy wtedy być ludźmi, lecz nie ma to istotnego znaczenia w ramach omawianego argumentu. Tamże, s. 56.

⁶⁶ Własności fenomenalne są w wielu przypadkach szczególnie istotne dla umocowania naszych przekonań. Stanowią one podstawę naszych przekonań percepcyjnych.

wcześniej ZC ma ponadto tę konsekwencję, że to, co sprawia, że dane przekonanie *a priori* jest dla nas umocowane, ma też swoje podstawy w odpowiednich własnościach psychologicznych podmiotu poznającego⁶⁷. Z tego powodu muszą być one dla nas także źródłem umocowania przekonania, że $2 + 2 = 4$. Plantinga przyjmuje, że są to własności fenomenalne, takie jak poczucie oczywistej prawdziwości danego twierdzenia, lecz założenie to nie jest konieczne.

Na podstawie tych dwóch przesłanek dochodzimy do wniosku, że mogliśmy się uczyć nabywać pewne przekonania odpowiednio do innych doświadczeń. To najistotniejsza przesłanka, która pozwala na podważenie tego, że samo posiadanie pewnych własności psychologicznych wystarcza do umocowania przekonań. Jeżeli bowiem umocowanie jest powiązane z tym, w jaki sposób uczymy się nabywać przekonania, to zachowanie tych samych doświadczeń przy zmianie sposobu nauki ma wpływ na umocowanie.

Plantinga podaje kilka przykładów, które ilustrują istotę tego argumentu. Wyobraźmy sobie, że grupa naukowców z Alfa Centauri dokonała zmiany w aparacie poznawczym Stanisława, sprawiając, że ma on wrażenie oczywistej prawdziwości przekonania, że dana n jest liczbą pierwszą tylko dla dwóch trzecich przypadków, gdy faktycznie tak jest⁶⁸. W takiej rzeczywistości Stanisław ma identyczne własności psychologiczne z niepoddanym modyfikacji podmiotem poznającym w sytuacji, gdy rozważa on na przykład liczbę 67. Nie powiemy jednak, że jego przekonanie jest umocowane, bo sposób, w jaki je nabywa, nie odpowiada prawidłowej zależności między nabywaniem przekonań a rzeczywistością.

Podobny przypadek dotyczy doświadczeń pochodzących ze zmysłów. Stanisław może mieć w losowych chwilach wrażenie, że wiewiórka przebiegła od drzewa A do drzewa B⁶⁹. W danym czasie będzie miał więc wszystkie własności fenomenalne identyczne z prawidłowo funkcjonującym podmiotem epistemicznym poznającym taki stan rzeczy. Może się tak zdarzyć, że jego przekonanie będzie prawdziwe, czyli zgodnie z terminologią par epistemicznych powinien on mieć umocowanie dla swojego przekonania. Tymczasem intuicyjnie odmówimy mu wiedzy na tej podstawie, że jego wrażenie było zgodne z rzeczywistością tylko przypadkowo. Plantinga zauważa przy okazji tych przykładów, że w takich sytu-

⁶⁷ Tamże, s. 58.

⁶⁸ Tamże, s. 59.

⁶⁹ Tamże, s. 62.

acjach Stanisław będzie deontologicznie uzasadniony w swoich przekonaniach, nawet jeśli nie przypiszemy mu wiedzy⁷⁰.

Konsekwencją argumentacji amerykańskiego filozofa jest stwierdzenie, że posiadanie danej pary epistemicznej nie jest wystarczające do umocowania. Stanisław w obu opisanych przypadkach ma pewne własności psychologiczne, lecz nie wystarczają one do umocowania odpowiednich przekonań. Co więcej, dysponowanie parą epistemiczną z określonego zbioru nie jest także warunkiem koniecznym wiedzy⁷¹. Dowolne własności psychologiczne w odpowiednich okolicznościach, w których do danego doświadczenia uczymy się przyjmować adekwatne przekonanie, mogą stanowić o umocowaniu⁷². W ten sposób argument Plantingi podważa prawdziwość konsekwencji ZC, stając się istotnym zarzutem wobec internalizmu.

5. Jak podważyć argument Plantingi?

Zwolennik pozycji internalistycznych może próbować podważyć argument Plantingi na przynajmniej dwa sposoby. Po pierwsze, może kwestionować drugą przesłankę jego argumentu, twierdząc, że umocowanie przekonań nie zależy w sposób opisany w argumencie od okoliczności, w których nauczyliśmy się ich nabywać. Po drugie, może zaakceptować tę przesłankę, lecz argumentować, że odpowiedni sposób nabywania pewnych przekonań zawsze przejawia się w konkretnych własnościach mentalnych podmiotu poznającego. W niniejszej sekcji rozpatrzę obie te strategie.

5.1. Treść sądzeniowa doświadczeń a argument Plantingi

Niektórzy filozofowie są skłonni wyróżniać w ramach naszego doświadczenia coś, co można nazwać jego treścią sądzeniową⁷³. Według jednego z nich, Chri-

⁷⁰ Tamże, s. 61.

⁷¹ To jest: nie istnieje zbiór par A taki, iż do żywienia przekonania, że p , konieczne jest posiadanie własności psychologicznych z jednej pary należącej do A .

⁷² Plantinga podaje przykład innej planety, na której praktycznie wszystko, co wydaje dźwięk kościelnego dzwonu, ma kolor pomarańczowy. W takiej sytuacji wrażenie dźwiękowe może stanowić o umocowaniu przekonania, że w okolicy jest coś pomarańczowego; zob. tamże, s. 63.

⁷³ J. Pryor, *The Skeptic and The Dogmatist*, „Noûs” 2000, t. 34, nr 4, s. 519. Pryor używa terminu *propositional content*, co tłumaczy się zazwyczaj jako „treść sądzeniowa” lub „propozycjonalna”. Z kolei jeden z wcześniejszych zwolenników tego pojęcia, Christopher Peacocke, używa wyrażenia *representational content* – „treść reprezentacyjna”; zob. tegoż, *Sense and Content: Experience*,

stophera Peacocke'a, jest ona wyrażana poprzez zbiór sądów, który określa to, jaki jest świat zgodnie z danym doświadczeniem⁷⁴. Gdy widzę białego kozła śnieżnego leżącego na górkim pastwisku, treścią sądowniową tego doświadczenia jest między innymi sąd: „Istnieje przede mną pastwisko, na którym leży biały kozioł śnieżny”. Niektórzy filozofowie uważają, że samo przeżycie doświadczenia, które wyraża sąd *p*, umocowuje nasze przekonanie, że *p*⁷⁵. Załóżmy jednak, że w takiej sytuacji przekonanie, że *p*, nie tylko jest umocowane, lecz jest także uzasadnione. Moją odpowiedzią na pytanie, dlaczego sądzę, że **tam** stoi kozioł śnieżny, będzie przywołanie przeżytego doświadczenia (odpowiem: „Przecież go widzę”). Jeżeli tak jest, internalista może wskazać na treść sądowniową doświadczeń jako coś, co podważa drugą przesłankę argumentu Plantingi⁷⁶. Jeżeli dysponuję doświadczeniem wyrażającym sąd *p*, moje przekonanie, że *p*, będzie umocowane niezależnie od mojej historii jako podmiotu poznającego.

Rozpatrzmy jednak wspomniany w poprzedniej sekcji przykład oceny odległości. Wyobraźmy sobie dwóch turystów przemierzających się szlakiem w Jukonie, terytorium znajdującym się w granicach Kanady. Pierwszy z nich, Steve, jest Amerykaninem mieszkającym w jednym ze stanów, w których żyją kozły śnieżne. Drugi to Polak, Jacek, który został zaproszony przez kolegę na górską wycieczkę. W trakcie podróży obaj widzą kozła śnieżnego. Steve, który często podróżował po górzystych terenach swojej małej ojczyzny, widział wiele tego typu zwierząt – zna ich rozmiary i umie ocenić, w jakiej odległości znajduje się

Thought and Their Relations, Oxford 1983, s. 5. Należy dodatkowo wskazać, że omawiane w tej sekcji stanowisko może być modyfikowane. Na przykład Bonjour akceptuje uzasadnienie za pomocą treści doświadczeń, która nie ma jednak charakteru sądowniowego, lecz sensoryczny (zob. tegoż, *A Version of Internalist Foundationalism*, w: L. Bonjour, E. Sosa, *Epistemic Justification: Internalism vs. Externalism, Foundations vs. Virtues*, Malden 2003, s. 69–74). Z kolei Elijah Chudnoff uważa, że charakter uzasadniający związany jest nie z samą treścią sądowniową, a z fenomenologią prezentacyjną (zob. tegoż, *Presentational Phenomenology*, w: *Consciousness and Subjectivity*, S. Miguens, G. Preyer, Berlin 2012, s. 51–72). Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku modyfikacje te nie zmieniają istotnie omawianego stanowiska w kontekście argumentacji Plantingi.

⁷⁴ C. Peacocke, *Sense and Content*, dz. cyt., s. 5.

⁷⁵ J. Pryor, *The Skeptic...*, dz. cyt., s. 519; A. Plantinga, *Warrant: The Proper Function*, New York 1993, s. 95. Pryor używa słowa „uzasadnienie”, lecz ma na myśli pewien pozytywny epistemiczny status, który z konieczności ma każdy, kto ma wiedzę, a więc przynajmniej bardzo bliski umocowaniu; zob. tegoż, *There Is Immediate Justification*, dz. cyt., s. 203.

⁷⁶ W kontekście poglądów Chisholma ograniczamy się do własności czysto jakościowych jako elementów wyróżniających daną parę epistemiczną (zob. sekcja 4.1). Jeżeli tak, to w każdej parze epistemicznej można wskazać własności należące do jej drugiego elementu, składające się na treść sądowniową. To argument dopuszczalny zarówno dla zwolennika mentalizmu, jak i ID.

dany osobnik. Z kolei Jacek widzi ten gatunek pierwszy raz w życiu i nie ma takich umiejętności. Jak ocenić uzasadnienie przekonania, że kozioł znajduje się w danej odległości (na przykład 200 metrów od patrzącego) dla obu z nich?

Z pewnością Steve ma uzasadnienie dla swojej oceny, Jacek natomiast nie. Nie możemy jednak uznać, że to samo doświadczenie ma inną treść dla każdego z nich. To, co wyróżnia Steve'a, to jego zdolność osądzenia odległości.

Peacocke odróżnia treść osądu (*the content of judgment*) od treści doświadczenia, wskazując jednocześnie na ich niezależność⁷⁷. Z perspektywy internalisty okazuje się to tymczasem zasadniczym problemem. Jeżeli bowiem zdolność osądu wpływa na uzasadnienie przekonań, nie jest możliwe, by samo przeżycie danego doświadczenia było wystarczające do jego umocowania. Jeżeli założymy, że Jacek posiada tę samą parę epistemiczną co Steve, nadal odróżnia ich zdolność osądu, która sprawia, że tylko jeden z nich jest umocowany w swoim przekonaniu. Uczymy się osądzać i co za tym idzie nabywać umocowane przekonania odpowiednio do naszych doświadczeń⁷⁸. Nie jest to więc obiecująca strategia obrony internalizmu.

5.2. *Seemings* a argument Plantingi

Druga ze wspomnianych wcześniej taktyk może jednak dać odpowiedź na problemy pierwszej. Jeżeli zdolność osądu jest redukowalna do pewnych własności psychologicznych podmiotu, to w opisanej sytuacji nie jest możliwe, żeby Steve i Jacek egzemplifikowali tę samą parę epistemiczną. Do opisu tej sytuacji przydatne może się okazać pojęcie *seeming*⁷⁹, które można przetłumaczyć jako „wydawanie się” lub „jawienie się”⁸⁰.

⁷⁷ C. Peacocke, *Sense and Content*, dz. cyt., s. 6.

⁷⁸ Plantinga idzie jednak dalej i twierdzi, że w zasadzie każde doświadczenie może umocowywać dowolne przekonanie, byleby istniał odpowiedni związek między nimi; zob. tegoż, *Warrant: The Current Debate*, dz. cyt. s. 63. Taka teza w zasadzie podważa istnienie treści sądzeniowej doświadczeń niezależnej od okoliczności istotnych epistemicznie dla podmiotu poznającego. Temat ten wykracza jednak poza granice niniejszej pracy.

⁷⁹ Za prekursora pojęcia *seeming* uważa się samego Plantinga; zob. C. Tucker, *Seemings and Justification*, dz. cyt., s. 7, przyp. 13. Pojęcie to jest jednak związane z poglądami wielu innych filozofów, takich jak Michael Huemer, James Pryor czy Robert Audi (tamże, s. 2, przyp. 1, 3). Omówienie podstawowych zagadnień związanych z *seemings* zob. *Seemings and Justification*, dz. cyt.

⁸⁰ Słowo *seemings* powoduje liczne trudności translatorskie. Najbliższym odpowiednikiem jest wyraz „pozór”, który ma jednak znaczenie pejoratywne, związane z nikłą wartością epistemiczną, podczas gdy *seeming* nie ma takiej konotacji. Czasowniki lepiej oddające angielskie *to seem*

W wielu codziennych sytuacjach nasze przekonania oparte są właśnie na tym, co nam się wydaje. Jadę samochodem do pracy i przejeżdżam obok domu mojego kolegi ze studiów, z którym mam stały kontakt. Widzę niewyraźnie (ponieważ mam wadę wzroku), jak podlewający trawnik przed tym budynkiem mężczyzna zaczyna do mnie machać. Wydaje mi się, że to mój kolega, więc postanawiam odpowiedzieć na miły gest powitania. Źródłem mojego działania było pewne przekonanie, które nabyłem na podstawie tego, co mi się wydawało.

Wśród filozofów przyjmujących istnienie jawień nie ma przy tym zgody co do tego, czym są one dokładnie. Chris Tucker wyróżnia trzy stanowiska na temat ich natury: (1) pogląd skłonnościowy, (2) pogląd doświadczeniowy oraz (3) pogląd dowodowy⁸¹. Według pierwszego z nich wydawanie się, że p , jest tożsame z posiadaniem pewnej skłonności do przekonania, że p . Gdy wydaje mi się, że przede mną stoi komputer, jestem skłonny uwierzyć, że rzeczywiście tak jest. Zwolennicy drugiego ze stanowisk argumentują, że można przedstawić przykłady, gdy wydaje mi się coś, chociaż nie mam skłonności, by twierdzić, że tak jest⁸². W związku z tym uznają, że wydawanie się jest szczególnym rodzajem doświadczenia lub podobnej do niego postawy sądzeniowej⁸³. Zajmujący trzecie z wymienionych stanowisk twierdzą natomiast, że stan, w którym wydaje mi się, że p , jest po prostu tożsame z postawą traktowania pewnego innego stanu mentalnego jako dowodu dla p ⁸⁴.

Zgodnie z zasadą M , o której była mowa w sekcji 2.1, jeżeli dwa podmioty są identyczne pod względem mentalnym, mają to samo umocowanie dla danego p . Z rozumowania na podstawie *modus tollens* i owej zasady wynika, że w sytuacji Steve'a i Jacka musi zachodzić różnica mentalna między nimi, która powoduje różnicę w umocowaniu, jeżeli chcemy utrzymać pozycję internalistyczną w kwestii wiedzy.

to „wydawać się”, „wyglądać na” czy „jawić się”. Istnieją przy tym różnice znaczeniowe, które zostają utracone przy dowolnym z tych przekładów. W dalszej części pracy używam co do zasady określenia „wydawanie się”, lecz czasami będę wykorzystywał wyrażenia lepiej pasujące do danego kontekstu.

⁸¹ C. Tucker, *Seemings and Justification*, dz. cyt., s. 3 i 6. Tucker wyróżnia też pogląd przekonaniowy (*belief view*), który jest jednak uważany za nietrafny i nie ma wielu zwolenników; zob. tamże, s. 3–4.

⁸² Przykładowo wydaje mi się, że kij włożony do wody jest zagięty, lecz nie jestem skłonny w to uwierzyć; zob. tamże, s. 4.

⁸³ Tamże, s. 5.

⁸⁴ Tamże, s. 6. Traktowanie jako dowód to albo żywienie przekonania, że stan D jest dowodem dla p , albo skłonność do przekonania, że D jest dowodem dla p .

Na potrzeby tego przykładu musimy przyjąć dwa założenia. Po pierwsze, nie interesują nas wszystkie nierелеwantne epistemicznie różnice mentalne między podmiotami⁸⁵. Po drugie, założmy, że pod kątem fenomenologii percepcyjnej Steve i Jacek rzeczywiście znajdują się w tej samej sytuacji. Przy tych założeniach to, co może odróżniać te podmioty w zakresie charakterystyki mentalnej, to fakt, że Jackowi nie wydaje się, że koziół śnieżny jest w odległości 200 metrów, podczas gdy Steve'owi tak. W ten sposób historia tych podmiotów, a więc to, że nauczyli się nabywać przekonania odpowiednie do danych doświadczeń, niejako odbija się w ich własnościach mentalnych. Przy przyjęciu dowolnego ze wspomnianych stanowisk wydawanie się jest bowiem elementem charakterystyki mentalnej podmiotu. W ten sposób zwolennik internalizmu mentalistycznego jest w stanie odeprzeć argument Plantingi.

Czy jednak wydawanie się może mieć walor uzasadniający? Grupa filozofów przyjmująca stanowisko zwane fenomenalnym konserwatyzmem twierdzi, że tak⁸⁶. Według nich gdy *S*-owi wydaje się, że *p*, to *S* ma uzasadnienie dla *p*. Uzasadnienie to ma charakter *prima facie*, co znaczy, że dany sąd jest uzasadniony dla podmiotu, pod warunkiem że nie ma on żadnych innych racji sprzeciwiających się temu sądowi (*defeaters*)⁸⁷. Konserwatyzm fenomenalny, jeżeli jest poprawny, pozwala na redukcję historii podmiotu do jego własności mentalnych. Odrzucenie jednak możliwości uzasadniania przekonań przez to, co się komuś wydaje lub jawi, prowadzi do uniemożliwienia takiego zabiegu.

Trzecie ze wspomnianych wcześniej stanowisk na temat tego, czym są jawienia, a zatem pogląd dowodowy, jest łączone z krytyką przyznawania im statusu uzasadniaczy⁸⁸. Jego przyjęcie pociąga więc za sobą trudność w odrzuceniu argumentu Plantingi przeciwko internalizmowi.

Jednym z argumentów, który można by wysunąć przeciwko fenomenalnemu konserwatyzmowi, jest zarzut zbytniego liberalizmu⁸⁹. Wyobraźmy sobie rozważaną wcześniej sytuację Steve'a i Jacka w lekko zmienionej wersji: Jacek 30 minut

⁸⁵ Są to takie różnice jak to, że Jacek lubi płatki śniadaniowe, a Steve nie; Jacek uwielbia oscypka z grilla, a Steve nigdy go nie jadł i nie ma przekonania w tym zakresie itp.

⁸⁶ Zaliczają się do niej między innymi Huemer, Tucker, McAllister czy William Lycan; zob. C. Tucker, *Seemings and Justification*, dz. cyt., s. 2; B. McAllister, *Seemings and the Foundations...*, dz. cyt., s. 1–12.

⁸⁷ J. Pryor, *The Skeptic...*, dz. cyt., s. 534.

⁸⁸ E. Conee, *Seeming Evidence*, dz. cyt., s. 57.

⁸⁹ W. Lycan, *Phenomenal Conservatism and The Principle of Credulity*, w: *Seemings and Justification*, dz. cyt., s. 301.

przed napotkaniem kozła śnieżnego został mocno uderzony w głowę kamieniem zrzuconym przez ukrywającego się w krzakach złośliwego goblina. Skutkiem tego niefortunnego zdarzenia mężczyźnie wydaje się, że kozioł śnieżny znajduje się w odległości 200 metrów za każdym razem, gdy widzi przedstawiciela tego gatunku. Zgodnie z fenomenalnym konserwatyzmem Jacek, tak samo jak Steve, byłby uzasadniony w swoim przekonaniu, co czyniłoby je umocowanym przy spełnieniu innych internalistycznych warunków wiedzy⁹⁰.

Zwolennik fenomenalnego konserwatyzmu odwoła się w odpowiedzi do tezy, że uzasadnienie zapewniane przez wydawanie się, że *p*, ma charakter *prima facie*⁹¹. Jacek dzięki krótkiej refleksji może dojść do przekonania, że nie ma podstaw, by jego ocena odległości w tym przypadku była rzetelna. Będzie to stanowiło o braku uzasadnienia przekonania Jacka *ultima facie*.

Co więcej, uzasadnienie i umocowanie mogą być stopniowalne. Przekonanie Jacka ma minimalne uzasadnienie w porównaniu do przekonania Steve'a⁹². W przypadku Amerykanina jego uzasadnienie może się oprzeć także na przykład na przekonaniach pamięciowych co do poprzednich przypadków oceny. Przy braku dodatkowego uzasadnienia (choćby z powodu amnezji) i przy założeniu równej siły rozważanej skłonności lub doświadczenia wydaje się, że uzasadnienia Jacka i Steve'a są równe⁹³. Czy w takiej sytuacji nie jesteśmy jednak skłonni uznać również umocowań obu za równe?

Plantinga prawdopodobnie twierdziłby, że nie, ponieważ przekonanie Steve'a, w przeciwieństwie do Jacka, jest wynikiem właściwie funkcjonujących władz poznawczych działających zgodnie z planem (*design plan*), mającym na celu dojście do prawdy, co według filozofa stanowi umocowanie⁹⁴. Asymetryczna ocena epistemiczna Jacka i Steve'a w omawianej sytuacji może być jednak oparta tylko na założeniu eksternalistycznych kryteriów wiedzy – nie może więc ich dowodzić⁹⁵.

Założmy bowiem, że Amerykanin także podejmuje refleksję na temat swoich racji i dochodzi do przekonania, iż nic nie wskazuje na to, by jego ocena odle-

⁹⁰ Podobny co do istoty przykład daje Peter Markie; zob. tamże, s. 303.

⁹¹ Tamże, s. 302–303.

⁹² Podobnie argumentuje Lycan; zob. tamże, s. 303.

⁹³ Możliwe jest także, że osobie, której wydaje się, że *p*, wskutek wyuczzonego osądu, wydaje się też, iż jej osąd w tym zakresie jest rzetelny. Taka postawa wyższego rzędu pozwalałaby również odróżnić sytuację epistemiczną Jacka i Steve'a.

⁹⁴ Zob. A. Plantinga, *Warrant: The Proper Function*, dz. cyt., s. 46.

⁹⁵ Konieczność dokładnego wyjaśnienia, dlaczego asymetryczna ocena Steve'a i Jacka w omawianej wersji przykładu nie jest uzasadniona, została wskazana przez anonimowego recenzenta.

głości była rzetelna⁹⁶. Ewaluacja takiej sytuacji zdaje się wymagać rozstrzygnięcia tak zwanego problemu epistemicznej akrazji⁹⁷. Zagadnienie to dotyczy tego, czy możliwe są sytuacje, w których *S* ma uzasadnienie zarówno dla przekonania, że *p*, oraz dla przekonania, że nie ma uzasadnienia dla *p*, co nazywa się „świadcstwem wyższego rzędu” (*higher order evidence*). Takie postawienie sprawy pomija jednak niezwykle istotny aspekt uzasadnienia za pomocą jawień – jego charakter *prima facie*. W przypadku obu omawianych postaci mamy wszak do czynienia z uzasadnieniem tego typu – zarówno Amerykaninowi, jak i Polakowi po prostu coś się wydaje. Jeżeli uznamy, że są oni uzasadnieni tylko *prima facie*, to uzyskanie refleksyjnie świadectwa wyższego rzędu zawsze powinno czynić ich nieuzasadnionymi *ultima facie*. Natomiast jeżeli jednak stwierdzimy, że w obu przypadkach są oni uzasadnieni *ultima facie*, na przykład ponieważ wspomniane świadectwo wyższego rzędu jest zbyt słabe, to ich sytuacja jest rzeczywiście przypadkiem rzekomej epistemicznej akrazji⁹⁸. W takich zaś okolicznościach jakiegokolwiek rozstrzygnięcie owego problemu sytuuje ich natomiast w identycznych warunkach pod względem uzasadnienia.

Internalista może na tej podstawie argumentować w następujący sposób. Przykłady Plantingi mają podważać zasadę *M*, ponieważ przedstawiają dwie osoby, które mają te same własności mentalne, lecz różnią się umocowaniem ze względu na jakiś fakt *H* dotyczący historii jednej z nich. Jednak w tych sytuacjach, w których fakt *H* rzeczywiście przemawia na rzecz umocowania jednego z tych podmiotów, współwystępuje on z pewną różnicą mentalną w postaci wydawania się. Gdy natomiast rozpatrujemy przykłady, w których jedyną realną różnicą między osobami jest fakt *H*, wcale nie mamy przesłanki przemawiającej za zwiększonym umocowaniem osoby, której on dotyczy.

Internalista nie musi przeczyć temu, że eksternalista może mieć inne intuicje. Zasadnicze jest jedynie to, że w tych przypadkach nie widać żadnego niezależ-

⁹⁶ Ocena braku rzetelności w tym przypadku nie ma charakteru rozważania argumentacji sceptycznych. Steve może podważyć swoje przekonanie pierwszego rzędu w następujący sposób: (1) jestem przekonany, że *p*, w okolicznościach *O*; (2) nie pamiętam, bym kiedykolwiek był w okolicznościach podobnych do *O*; (3) zazwyczaj ocena w okolicznościach podobnych do *O* wymaga uczenia się; (4) moja ocena w okolicznościach podobnych do *O* nie jest rzetelna; (5) moje przekonanie, że *p*, w okolicznościach *O* nie jest uzasadnione.

⁹⁷ O problemie epistemicznej akrazji zob. D. Smithies, *Epistemic Role...*, dz. cyt., s. 313–316.

⁹⁸ Użyłem określenia „rzekoma epistemiczna akrazja”, ponieważ dwa z trzech klasycznych sposobów rozwiązania tego problemu polegają na odrzuceniu możliwości zachodzenia realnej epistemicznej akrazji.

nego od twierdzeń eksternalisty powodu do różnicowania oceny epistemicznej tych osób – internalista może więc uznać, że są one równie umocowane w swoim przekonaniu.

Czy możliwość powołania się na jawienia jest równie dobrą strategią argumentacyjną dla zwolennika ID? Jeżeli przyjmie się pogląd doświadczeniowy, stają się one bezpośrednio dostępnymi stanami mentalnymi. W takiej sytuacji są nie tylko elementami zbioru możliwych uzasadniaczy przyjmowanych przez ID w ogólności, lecz nawet stanowią własności psychologiczne podmiotu w sensie przyjętym przez Chisholma. Jeśli jednak odrzucimy założenie o ich fenomenalnym charakterze, sytuacja okazuje się bardziej skomplikowana. O ile pogląd dowodowy jest problematyczny zarówno dla mentalizmu, jak i ID, o tyle pogląd skłonnościowy wydaje się stanowić przeszkodę głównie dla drugiego z tych stanowisk. Skłonności zawsze są bowiem elementami naszego życia mentalnego, ale nie zawsze mamy do nich uprzywilejowany lub bezpośredni dostęp. Z jednej strony do niektórych z nich nie da się mieć innego dostępu niż przez introspekcję⁹⁹. Z drugiej – inne skłonności są możliwe do zauważenia tylko dzięki ich realizacji i osobom postronnym¹⁰⁰.

Strategia odwołująca się do jawień jest atrakcyjną odpowiedzią przede wszystkim dla zwolennika mentalizmu. Zwolennik internalizmu postchisholmiańskiego może się też do niej odwołać przy założeniu, że stanowią one własności czysto psychologiczne podmiotu. Natomiast osoba stojąca na stanowisku ID może użyć omawianego kontrargumentu przy rozbudowaniu swojej argumentacji przez przyjęcie odpowiednich koncepcji dotyczących natury wydawania się.

6. Zakończenie

Argument Plantingi z narzędzi poznawczych wskazuje na istotny udział historii podmiotu poznającego w umocowaniu jego przekonań. Klasyczny internalizm

⁹⁹ Za przykład mogą służyć te skłonności, wbrew którym świadomie działamy (na przykład mam skłonność do wierzenia swojemu koledze, który ciągle mnie oszukuje, lecz nie wierzę w prawdziwość jego wypowiedzi). Jeżeli nam się udaje, tylko my możemy potwierdzić ich istnienie.

¹⁰⁰ Życzeniowa Żaneta tak bardzo pragnie złota, że każdy znaleziony w rzece kamień wydaje jej się złoty. Przypadłość ta jest na tyle silna, że może ją dopiero zauważyć Bezstronny Bartek, ponieważ refleksja Żanety jest uniemożliwiona przez jej silne pragnienie. Gdy Żaneta ulega skłonności, nie może podjąć refleksji, która jej ją uświadomi. Podobny przykład podaje Tucker (tegoż, *Seemings and Justification*, dz. cyt., s. 15).

zdaje się ignorować znaczenie tego typu faktów, co stanowi istotny zarzut wobec owego stanowiska. Pojęcie jawień pozwala jednak na odparcie omawianego argumentu dzięki internalizacji historii podmiotu. Zwolennik zarówno mentalizmu, jak i ID może odpowiedzieć na kierowaną przeciwko niemu krytykę, nawet jeśli pierwsze ze wspomnianych stanowisk zajmuje łatwiejszą ku temu pozycję. Przywołane przeze mnie w sekcji piątej przykłady ilustrują także pewne trudności w eksternalistycznym sposobie uwzględniania uzasadnienia podmiotu oraz jego historii w ocenie umocowania przekonań. Takie ujęcie skutkuje asymetryczną oceną podmiotów epistemicznych również w sytuacjach, kiedy niekoniecznie jest to intuicyjne. Zwolennik internalizmu może zatem skutecznie obronić swoje stanowisko wobec argumentacji Plantingi.

Bibliografia

- Bonjour L., *A Version of Internalist Foundationalism*, w: L. Bonjour, E. Sosa, *Epistemic Justification: Internalism vs. Externalism, Foundations vs. Virtues*, Blackwell Publishing, Malden 2003, s. 3–96.
- Carter J.A., Kallestrup J., Palermos O., Pritchard D., *Varieties of Externalism*, „Philosophical Issues” 2014, t. 24, nr 1, s. 63–109.
- Chudnoff E., *Presentational Phenomenology*, w: *Consciousness and Subjectivity*, red. S. Miguens, G. Preyer, Ontos Verlag, Berlin 2012, s. 51–72.
- Conee E., *Seeming Evidence*, w: *Seemings and Justification: New Essays on Dogmatism and Phenomenal Conservatism*, red. C. Tucker, Oxford University Press, New York 2013, s. 52–68.
- Feldman R., *Justification Is Internal*, w: *Contemporary Debates in Epistemology*, red. M. Steup, J. Turri, E. Sosa, John Wiley & Sons, Chichester 2014, s. 337–350.
- Feldman R., Conee E., *Evidentialism*, „Philosophical Studies” 1985, t. 48, nr 1, s. 15–34.
- Feldman R., Conee E., *Internalism Defended*, „American Philosophical Quarterly” 2001, t. 38, nr 1, s. 1–18.
- Gettier E., *Is Justified True Belief Knowledge?*, „Analysis” 1963, t. 23, nr 6, s. 121–123.
- Gibbons J., *Access Externalism*, „Mind” 2006, t. 115, nr 457, s. 19–39.

- Greco J., *Justification Is Not Internal*, w: *Contemporary Debates in Epistemology*, red. M. Steup, J. Turri, E. Sosa, John Wiley & Sons, Chichester 2014, s. 325–336.
- Lycan W., *Phenomenal Conservatism and The Principle of Credulity*, w: *Seemings and Justification: New Essays on Dogmatism and Phenomenal Conservatism*, red. C. Tucker, Oxford University Press, New York 2013, s. 293–305.
- McAllister B., *Seemings and the Foundations of Justification: A Defense of Phenomenal Conservatism*, Routledge, New York 2024.
- Peacocke C., *Sense and Content: Experience, Thought and Their Relations*, Clarendon Press, Oxford 1983.
- Plantinga A., *Warrant: The Current Debate*, Oxford University Press, New York 1993.
- Plantinga A., *Warrant: The Proper Function*, Oxford University Press, New York 1993.
- Pryor J., *The Skeptic and The Dogmatist*, „Noûs” 2000, t. 34, nr 4, s. 517–549.
- Pryor J., *There Is Immediate Justification*, w: *Contemporary Debates in Epistemology*, red. M. Steup, J. Turri, E. Sosa, John Wiley & Sons, Chichester 2014, s. 202–222.
- Smithies D., *Access Internalism and The Extended Mind*, w: *Extended Epistemology*, red. J.A. Carter, A. Clark, J. Kallestrup, O. Palermos, D. Pritchard, Oxford University Press, Oxford 2018, s. 17–41.
- Smithies D., *The Epistemic Role of Consciousness*, Oxford University Press, Oxford 2019.
- Tucker C., *Seemings and Justification: An Introduction*, w: *Seemings and Justification: New Essays on Dogmatism and Phenomenal Conservatism*, red. C. Tucker, Oxford University Press, New York 2013, s. 1–29.
- Turri J., *On the Relationship between Propositional and Doxastic Justification*, „Philosophy and Phenomenological Research” 2010, t. 53, nr 2, s. 312–325.